

Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX. Nr 247 (2890).

LUBLIN, PIĄTEK, 16 PAZDZ. 1953 R.

A

Cena 20 gr

Na cześć XXXVI rocznicy Rewolucji Październikowej Chłopi z gromady Mchy przed terminem uregulują wszystkie zobowiązania wobec państwa Załoga ZBM w Lublinie przyspieszy oddanie do użytku 756 izb mieszkalnych

Włączając się do akcji podejmowania zobowiązań na cześć XXXVI rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, chłopi z gromady Mchy podjęli wiele cennych zobowiązań i zwrócili się z następującym wezwaniem do wszystkich chłopów pow. krasnostawskiego:

„My, gospodarze z gromady Mchy (gm. Izbica, pow. Krasnostaw) na zebraniu gromadzkim w dniu 13.X. 1953 r. postanowiliśmy zwrócić się do Was z apelem, abyście poszli w nasze ślady i jak najszybciej wykonali swoje obowiązki wobec Państwa.

Chłopi naszej gromady wykonali obowiązkowe dostawy zboża do dnia 10.X. 1953 r. w 100 procentach.

Dokładaliśmy wszelkich starań, aby oddać Państwu obowiązkowe dostawy zboża, bo rozumiemy, że zboże nasze idzie dla naszych dzieci w szkołach, naszych synów w wojsku, dla naszych najbliższych, którzy pracują w fabrykach i urzędach.

Wiemy, że im szybciej oddamy zboże, tym lepiej będzie nam mogło Państwo zaopatrzyć w nawozy sztuczne, maszyny rolnicze i artykuły przemysłowe, których potrzebujemy.

Rozumiemy, że dzięki obowiązkowym dostawom, Państwo nasze może w coraz większym stopniu budować szkoły, drogi, mosty, elektrownie i radiofonizować wieś oraz udzielać rolnikom kredytów i pożyczek.

Chcielibyśmy również, aby jak najszybciej powiat nasz wykonał 90 procent obowiązkowych dostaw i został zwolniony z miarek i odsypów. Pozwoliłoby to nam wszystkim, którzy wykonaliśmy w całości dostawy, mleć zboże tylko za opłatą pieniężną.

My, rolnicy z gromady Mchy, doceniając znaczenie obowiązkowych dostaw nie poprzestajemy na wykonaniu w 100 proc. dostaw zboża. Do dnia 10.X. 1953 r. wykonaliśmy 80 proc. dostaw żywności, 90 proc. dostaw kartofli i spłaciśmy 80 proc. podatku gruntowego.

W związku z zbliżającą się XXXVI rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej, postanawiamy wykonać obowiązkowe dostawy żywności i kartofli w 100 proc. i zapłacić w całości należności podatku gruntowego do dnia 27.X. 1953 r.

Wzywamy wszystkich rolników powiatu krasnostawskiego do podobnych zobowiązań.

Do wielkiej akcji podejmowania zobowiązań dla uczczenia XXXVI rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej włączyli się — na wezwanie załogi ZBM w Warszawie — robotnicy Zjednoczenia Budownictwa

Miejskiego w Lublinie. Cenne zobowiązania produkcyjne, które podjęto w dwóch największych Zarządach Budowlanych—ZB 2 i ZM 3, obejmujących budowę osiedli robotniczych ZOR Zachód i ZOR Bronowice — przyczynią się do przedterminowego oddania do użytku dla świata pracy setek izb mieszkalnych.

Gorącymi oklaskami przyjęli robotnicy zobowiązania poszczególnych budów. Wielu robotników i zespołów podjęło dodatkowe, indywidualne i grupowe zobowiązania, które jeszcze bardziej przyspieszą realizację planów budowy.

M. In. załoga Budowy nr 6 w skła dzie 79 osób postanowiła oddać 108 izb mieszkalnych o 3 dni przed terminem, to jest do dnia 25 listopada. Załoga bloku 12 ukończy budowę przedszkola o kubaturze 2300 m sześciennej trzy dni przed terminem. Niezwykle cenne jest zobowiązanie robotników bloku 5, gdzie wykonanie planów było poważnie zagrożone i tylko dzięki realizacji zobowiązań można będzie dotrzymać terminów oddania budynku do użytku. 113 izb tego bloku będzie gotowe na dzień 28 grudnia br. Załoga bloku „C” na budowie miasteczka uniwersyteckiego postanowiła skrócić termin oddania bloku w stanie surowym o 31 dni, a w stanie gotowym — o 50 proc. szybciej, niż przewidywał harmonogram.

Zobowiązania o skróceniu cyklu produkcyjnego podjęły także i załogi innych bloków: bloku 7, 14, 6, 21, 22, 41 30 oraz 25. Ogółem zobowiązania te przyczynią się do przedter-

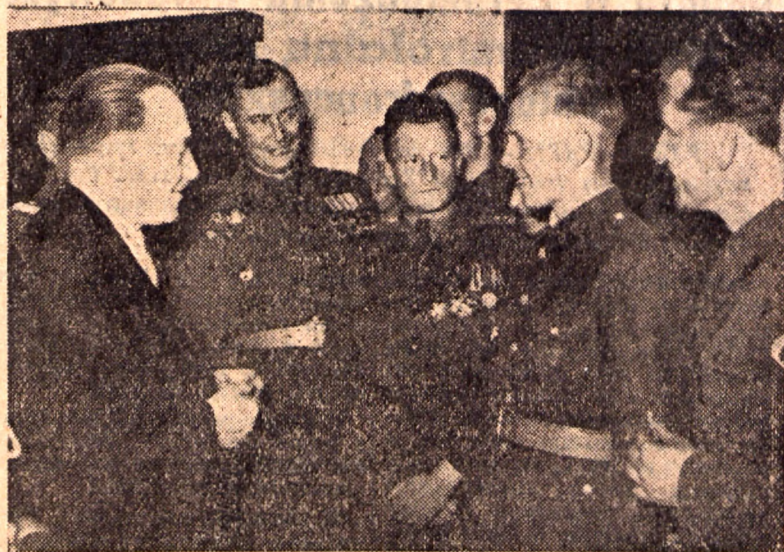
minowego oddania do użytku, bądź też skrócenia cyklu produkcyjnego przy budowie 756 izb mieszkalnych, w których o wiele dni wcześniej będą mogli zamieszkać ludzie pracy.

W ślad za robotnikami produkcyjnymi wiele cennych zobowiązań, dotyczących polepszenia warunków bytowych załogi oraz polepszenia procesów produkcyjnych i usprawnienia pracy podjęli pracownicy administracyjni i techniczni. Główny mechanik ZBM w Lublinie, ob. Władysław Gola, zobowiązał się opracować nową metodę bezsprężarkowego, mechanicznego tynkowania oraz uruchomienia potrzebnego sprzętu, co znacznie przyspieszy wykonywanie planów produkcyjnych ZBM. Dział zaopatrzenia postanowił systematycznie zaopatrywać wszystkie budowy w potrzebne do produkcji ilości materiałów, aby zapewnić terminowe i bezawaryjne wykonywanie planów, wzywając równocześnie Bazę Sprzętu do podjęcia podobnych zobowiązań.

Szczególnie entuzjastycznie podjęła zobowiązanie załoga Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego. Pracownicy punktów usługowych zobowiązali się całkowicie zlikwidować niedotrzymanie terminów wykonywania prac, personel żywienia zbiorowego — przekroczyć w III kwartale o 20 proc. plan przygotowywania posiłków, a kierownictwo OZR — uruchomić ponadplanowy sklep wielobranżowy jeszcze w bież. miesiącu.

Załogi ZOR „Zachód” i ZOR „Bronowice” wzywają równocześnie wszystkie załogi przedsiębiorstw budowlanych na terenie Lubelszczyzny do podejmowania zobowiązań, mających na celu szybsze oddawanie do użytku mieszkań dla świata pracy oraz budów przemysłowych. (k)

Żołnierze u Prezesa Rady Ministrów towarzysza Bolesława Bieruta



Dnia 11 października 1953 roku Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut wydał przyjęcie dla przerwanych i politycznego Wojska Polskiego. Na przyjęciu obecni byli: członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, generalicja, przedstawiciele stronnictwa politycznych. Na przyjęcie przybyli również szefowie placówek dyplomatycznych państw obozu pokoju. Na zdjęciu: Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut w rozmowie z produkującym artylerzystą — kan. J. Andrzejewskim. (CAF — fot. Baranowski)

Delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) przybyła do Lublina

Wczoraj przybyła do Lublina z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS).

W skład delegacji wchodzi tow. Gurgan Amajakowicz Babadżanian — deputowany do Rady Najwyższej, kierownik Sektoru Instytutu Genetyki Ormiańskiej SRR oraz Grigorij Fiodorowicz Piatonow — dyrektor sowchozu „Proletarij” obwodu władiimirskiego.

Uczestników delegacji powitał prorektor Malicki. W krótkim przemówieniu podkreślił on, że spotkanie z wybitnymi działaczami ZSRR oraz wymiana doświadczeń, przyczyni się jeszcze bardziej do zacieśnienia więzi przyjaźni między dwoma bratnimi narodami.

Z ramienia delegacji WOKS przemówił tow. Gurgan Amajakowicz Babadżanian. W serdecznych słowach zaznaczył on, że przyjaźń ZSRR i Polski opiera się na platformie ścisłej współpracy.

Przedstawiciele delegacji WOKS

będą brać udział w licznych spotkaniach ze studentami, członkami spółdzielni produkcyjnych i robotnikami na terenie Lublina i Lubelszczyzny.

**W telegraficznym
skrócie**

* W związku z tym, że 18 grudnia 1953 roku upływa kadencja Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej. Prezydium Zgromadzenia Narodowego zgodnie z Konstytucją wydało dekret, na mocy którego wybory do Zgromadzenia Narodowego odbędą się 20 grudnia 1953 roku.

* Ruch strajkowy w Kanadzie nabiera coraz szerszego rozmiaru. W ostatnim tygodniu strajkowało kilkanaście tysięcy robotników różnych gałęzi przemysłu, domagając się poprawy warunków bytu. W prowincjach Ontario i Quebec trwał strajk 6 tysięcy górników. 5 tysięcy rybaków prowincji Newbrounland przetrwało połowy. Od 28 września strajkuje 5 tysięcy robotników tartaków w północnej części prowincji Kolumbia Brytyjska.

* Oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego i niszczącego wojska Bao Dai'a poniosły we wrześniu i w pierwszych dniach października br. poważne straty, zadane im przez oddziały Wietnamskiej Armii Wyzwoleńczej.

4 października br. oddziały ludowe rozgromiły kompanię wojsk nieprzyjacielskich w prowincji Haidoung, na wschód od Hanoi.

W dniu 28 września wojska ludowe wzięły do niewoli 45 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich w prowincji Santay, na północ od Hanoi. Zdobyli 11 karabinów maszynowych i wiele amunicji. W końcu września oddziały wojsk ludowych przeprowadziły blyskawiczną operację na północ od rzeki Luoc, o 20 km od miasta Thai Bin. Rozgromiono i kompanie wojsk nieprzyjacielskich, zdobyły 57 karabinów maszynowych, jedno działo, wiele karabinów i innego sprzętu wojskowego.

* Irańska rada ministrów ogłosiła na przebieg trzech miesięcy stan wojenny na wszystkich kolejach irańskich. Stanem wojennym objęte są wszystkie wsie i miasta przylegające do linii kolejowych.

775 delegatów z 76 krajów bierze udział w III Światowym Kongresie Związków Zawodowych

WIEDEN (PAP) — Na III Światowym Kongresie Związków Zawodowych toczyła się dyskusja nad referatem Louis Saillant.

Dyskusję nad pierwszym punktem porządku obrad Kongresu podsumował Louis Saillant. W dyskusji tej zabierało głos 57 mówców.

Saillant stwierdził na wstępie, że wystąpienia mówców w czasie dyskusji są wyrazem dojrzałości międzynarodowego ruchu związkowego. Z wystąpień tych wynika, że Kongres jest zgodny co do następują-

cych wniosków: należy zorganizować w skali ogólnoświatowej międzynarodowy dzień solidarności z ludem Wietnamu, dzień walki o zakończenie wojny w tym kraju; wzmocnić walkę przeciwko układom wojennym z Bonn i Paryża, zmierzającym do przekształcenia Niemiec zachodnich w ognisko wojny; należy uchwalić na Kongresie i wy-

śląć list otwarty do organizacji związkowych poszczególnych krajów, a nawet do pojedynczych organizacji nienależących do SFZZ z konkretnymi propozycjami jednoci działania; powiązać działalność związkową z walką o jedność, pamiętając przy tym, iż walka ta wpływa z prawdziwą głębokością na solidarność proletariacką.

Kongres nasz — podkreślił mówca — jest wymownym dowodem, że związki zawodowe interesują się wszystkimi problemami życia politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego w swych krajach. Kongres ten przynosi jednocześnie nowe fakty postępującego rozkładu światowego systemu kapitalistycznego.

Saillant stwierdził, że o stałym wzroście SFZZ świadczy fakt, iż podczas gdy w I międzynarodowej konferencji związkowej w Londynie w 1945 r. uczestniczyło 165 delegatów z 35 krajów — to na obecnym Kongresie według niepełnych jeszcze danych komisji mandatowej — jest 775 delegatów z 76 krajów. Przemówienie Louis Saillanta przyjęte zostało długotrwałymi oklaskami zebranych.

Uchwała KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej w sprawie rozwoju rolnictwa

SOFIA (PAP). — Prasa bułgarska podaje, że ostatnio odbyło się plenium Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Plenium omówiło sprawę dalszego rozwoju rolnictwa i jednocześnie powzięło odpowiednią uchwałę.

Uchwała stwierdza, że w wyniku osiągniętych sukcesów w dziedzinie rozwoju gospodarki narodowej, a zwłaszcza w dziedzinie przemysłowania kraju, oraz uwzględniając konieczność zdecydowanego podniesienia w ciągu najbliższych lat materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących, KC BPK uważa za niezbędne zwiększyć inwestycje państwowe w rolnictwie w drugiej pięciolatce co najmniej

dwukrotnie w porównaniu z inwestycjami pierwszej pięciolatki.

Uchwała przewiduje konkretne środki zmierzające do dalszego rozwoju hodowli, zapewnienia wysokich plonów wszystkich roślin uprawnych, usprawnienia pracy ośrodków maszynowo-tractorowych oraz dalszego organizacyjno - gospodarczego umocnienia rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Szczególną uwagę zwróci się na polepszenie pracy Ministerstwa Rolnictwa i jego organów oraz rad narodowych w dziedzinie kierowania gospodarką rolną jak również na dalsze podniesienie poziomu kierowniczej działalności partii w dziedzinie rolnictwa.

Akademia poświęcona literaturze polskiej

MOSKWA. (PAP) — W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej staraniem Związku Pisarzy Radzieckich i Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) odbyła się w dniu 14 bm. w Moskwie akademia poświęcona literaturze polskiej.

Zebrań na akademii z wielkim zainteresowaniem wysłuchali referatu członka delegacji literatów polskich, laureata nagrody państwowej Juliana Strykowskiego pt.: „Współczesna literatura polska w walce o pokój”.

W dalszym ciągu akademii Maria Dabrowska i Anna Kowalska podzieliły się swoimi wrażeniami z pobytu w Związku Radzieckim. O osiągnięciach Teatru Polskiego w 1953 r. poinformował uczestników akademii reżyser Państwowego Teatru Dramatycznego w Wrocławiu Jakub Rotbaum. Poeta Wiktor Woroszyłski odczytał urzywkę swych „Wierszy moskiewskich”.

Następnie poeci radzieccy N. Astielew, S. Kirsanow, M. Swietlow i inni odczytali nowe przekłady utworów poetów polskich oraz własne utwory, poświęcone Polsce Ludowej.

Na zakończenie akademii odbył się koncert w wykonaniu artystów moskiewskich.

**Chłopi! Pamiętajcie, że terminowe dostawy przyczyniają się do
szybszego podniesienia dobrobytu wsi!**

Debata w Zgromadzeniu Narodowym nad katastrofalną sytuacją chłopów francuskich

PARYŻ (PAP). — Jak już donosiliśmy, 13 bm. rozpoczęła się zwyczajna sesja francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Pod naciskiem opinii publicznej rząd musiał wyrazić zgodę na natychmiastową dyskusję nad interpelacjami w sprawie polityki rolnej.

Jako pierwszy zabrał głos deputowany komunistyczny Waldeck Rochet. Podkreślając, że Francuska Partia Komunistyczna całkowicie solidaryzuje się z chłopami w ich walce przeciwko rządowej polityce nędzy i upadku gospodarczego Francji, mówca zaznaczył następnie, że począwszy od 1947 r. wszystkie rządy prowadzą politykę zdecydowanie antychłopską, poświęcając interesy rolnictwa interesom wielkich monopolu kapitalistycznych, hurtowników i spekulantów.

Mówca stwierdził, że katastrofalny stan rolnictwa francuskiego jest następstwem marshallizacji Francji i polityki atlantyckiej, uprawianej przez wszystkie kolejne gabinety od czasu wykluczenia komunistów z rządów. Waldeck Rochet podkreślił, że sytuacja gospodarcza rolników francuskich jest katastrofalna. Ich zadłużenie w samych tylko rolniczych kasach kredytowych wzrosło z 22 miliardów franków na początku 1949 r. do przeszło 97 miliardów w dniu 31 marca br. Oto — jeśli chodzi o chłopów francuskiego — są rezultaty polityki tzw. „pomocy amerykańskiej” i planu Marshalla — oświadczył mówca. Dzisiaj po doprowadzeniu milionów drobnych i średnich rolników do nędzy, rząd nie znajduje nic lepszego niż propozycję likwidacji drobnych gospodarstw rolnych, godzącą w egzystencję pracujących chłopów.

Omawiając dalsze przyczyny katastrofalnej sytuacji rolników francuskich, Waldeck Rochet podkreślił, iż rządowa polityka zbrojeń, związana z udziałem Francji w agresywnym bloku atlantyckim, zwala na barki robotników i chłopów olbrzymi ciężar podatków. W tych warunkach — oświadczył mówca — rozwiązanie katastrofalnej sytuacji w rolnictwie francuskim jest możliwe tylko przy całkowitej zmianie orientacji

politycznej. Chłopi francuscy coraz lepiej rozumieją konieczność takich zmian i solidaryzują się z robotnikami w walce przeciwko reakcyjnej polityce rządu, który jednych i drugich skazuje na nędzę.

Następnie przemawiali deputowani z innych ugrupowań politycznych, nie szczędząc krytyki pod adresem rządowej polityki rolnej.

W dalszym ciągu obrad Zgromadzenie Narodowe niemal jednogłośnie uchwaliło projekt ustawy złożony przez parlamentarną komisję śledczą, badającą aferę spekulacji psiankami. Ustawa przewiduje zwolnienie świadków zeznających przed komisją z obowiązku zachowania tajemnicy służbowej. Ustawa zobowiązuje urzędy państwowe do dostarczania komisji wszystkich niezbędnych dla przeprowadzenia śledztwa dokumentów i przewiduje surowe kary za przekroczenie tej ustawy.

Pismo delegacji polskiej w ONZ do sekretarza generalnego i do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP) — Szef delegacji polskiej w ONZ wiceminister Marian Naszkowski wystosował następujące pismo do sekretarza generalnego ONZ Hammarskjölda:

„Dnia 12 bm. minister spraw zagranicznych PRL Stanisław Skrzyszewski przesłał panu depeszę, zawierającą tekst noty, przekazanej tego dnia ambasadorowi USA w Warszawie w sprawie bezprawnego zatrzymania statku polskiego „Praca” na wodach Pacyfiku w dniu 4 bm. Proszę o rozdział tekstu w wymienionej depeszy wśród państw członków ONZ.”

Jednocześnie wiceminister Naszkowski przesłał przewodniczącej

Z obrad ONZ

Nowe propozycje ZSRR w sprawie przyjęcia Bułgarii, Węgier, Rumunii, Finlandii i Włoch do ONZ

NOWY JORK (PAP). — W specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ toczy się dyskusja nad sprawą przyjęcia nowych członków do ONZ.

Delegat ZSRR Jakub Malik w imieniu delegacji radzieckiej złożył nowy projekt rezolucji w sprawie przyjęcia nowych członków.

Dyskusja nad sprawą przyjęcia nowych członków do ONZ — oświadczył m. in. Malik — wykazała, że szereg delegacji pod wpływem tych lub innych okoliczności ma w dalszym ciągu zastrzeżenia co do jednoczesnego przyjęcia do ONZ wszystkich 14 państw, które się o to ubiegają.

Dążąc do znalezienia drogi dla osiągnięcia porozumienia w tej sprawie, rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę członków Organizacji Narodów Zjednoczonych na następującą nader ważną okoliczność.

Nieprzyjęcie dotychczas do ONZ Bułgarii, Węgier, Rumunii, Finlandii i Włoch jest sprzeczne z zobowiązaniami powziętymi przez państwa, które podpisały traktaty po-

kojowe z tymi pięcioma krajami. Traktaty pokojowe z Bułgarią, Węgrami, Rumunią, Finlandią i Włochami stwierdzają, że ich podanie o przyjęcie w poczet członków ONZ zostaną poparte przez należących do Organizacji Narodów Zjednoczonych sygnatariuszy tych traktatów. Upiękniono przeszło 6 lat od chwili, gdy zobowiązania te zostały powzięte, lecz mimo to nie są one dotychczas wykonane.

Delegacja Związku Radzieckiego — oświadczył Malik — na polecenie rządu ZSRR zwraca się do delegatów wszystkich państw, które podpisały traktaty pokojowe z Bułgarią, Węgrami, Rumunią, Finlandią i Włochami z apelem, aby poparły podanie tych krajów w sprawie ich przyjęcia do ONZ i spełniły tym samym zobowiązania zawarte w traktatach pokojowych.

J. Malik złożył następujący projekt rezolucji:

„Zgromadzenie Ogólne biorąc pod uwagę fakt, że traktaty pokojowe z Bułgarią, Węgrami, Rumunią, Finlandią i Włochami przewidują wyraźnie, iż mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone poparą ich podanie w sprawie przyjęcia do Organizacji Narodów Zjednoczonych, biorąc pod uwagę fakt, że Bułgaria, Węgry, Rumunia, Finlandia i Włochy zwróciły się w 1947 roku do ONZ z prośbą o przyjęcie ich w poczet członków tej Organizacji, prosi Radę Bezpieczeństwa, aby jako pierwszy krok w kierunku rozstrzygnięcia sprawy przyjęcia nowych członków, rozpatrzyła ponownie podanie Bułgarii, Węgier, Rumunii, Finlandii i Włoch w celu uchwalenia zalecenia co do jednoczesnego przyjęcia wszystkich tych państw w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych.”

W dyskusji nad sprawą przyjęcia nowych członków do ONZ przemawiali m. in. delegaci Kuby, Pakistanu, Stanów Zjednoczonych,

Anglii, Grecji, Indonezji, Polski, Związku Radzieckiego i Francji.

Delegat Pakistanu Chatari stwierdził, że jego zdaniem nowy projekt rezolucji radzieckiej i wniosek peruwiański przewidujący, tak wiadomo, utworzenie komisji dobrych usług, która ma omówić z Radą Bezpieczeństwa sprawę kandydatur nowych członków ONZ nie są sprzeczne, i oświadczył, że będzie głosował za obu wnioskami.

Przedstawiciel Kuby Ribas zgłosił do wniosku peruwiańskiego poprawkę przewidującą odroczenie co najmniej o 12 miesięcy terminu złożenia sprawozdania przez komisję dobrych usług.

Delegat Stanów Zjednoczonych Byrnes określił nową propozycję radziecką jako jednoznaczna z poprzednią, a tylko dotycząca pięciu zamiast 14 państw, i usiłował dowiedzieć, że traktaty pokojowe nie zobowiązują ich sygnatariuszy do poparcia kandydatur Bułgarii, Rumunii i Węgier.

Delegat Wielkiej Brytanii, Unii Południowo-Afrykańskiej, Grecji i Nikaragui poparł stanowisko Byrnesa.

Przedstawiciel Indonezji zapowiedział, że będzie głosował za wnioskiem peruwiańskim.

OSWIADCZENIE DELEGATA POLSKIEGO MIN. J. SUCHEGO

Przedstawiciel Polski, minister J. Katz-Suchy złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Najwyższy czas, aby na obecnej sesji doprowadzić do rozwiązania problemu przyjęcia nowych członków. Delegacja polska ma nadzieję, że uda się uczynić choć jeden krok w tym kierunku. Jednakże oświadczenie przedstawiciela USA Byrnesa, dowodzi, że Stany Zjednoczone nie pragną rozwiązania tego problemu.

Min. Katz-Suchy udowodnił przytaczając cytaty z układu poczdamskiego oraz traktatów pokojowych z Włochami, Finlandią, Węgrami, Rumunią i Bułgarią, że mocarstwa sojusznicze zobowiązały się poprzeć ich prośby o przyjęcie do ONZ. Jest to wyraźne zobowiązanie, którego jednak USA nie chcą wypełnić, mimo, że podpisały traktaty pokojowe z tymi państwami.

W dalszym ciągu swego przemówienia dr Suchy oświadczył, że delegacja polska popiera propozycję radziecką w kwestii przyjęcia nowych członków, uważając ją za kompromisowy, słuszny i poważny krok naprzód w tej sprawie.

Rozmawiamy z czytelnikami o sytuacji międzynarodowej

Triest — »jedna z czterystu«

Stuchacze Woj. Szkoły Partyjnej prosili o wyjaśnienie ostatnich wydarzeń w Trieście. W związku z tym i listami naszych czytelników: ob. Z. K. z Lublina i ob. R. S. z Puław drukujemy poniższej artykuł. (Red.).

„Jedna z czterystu”. Tak nazywamy nasze miasto — oświadczył w rozmowie z zagranicznym dziennikarzem jeden z mieszkańców Triestu.

— Co to znaczy? — Całkiem zwyczajnie: Triest jest jedną z 400 amerykańskich baz...

I oto klucz do zrozumienia obecnej sytuacji na tym terenie. Zanim jednak ją sobie wyjaśnimy, rzucmy okiem na lata przeszłe.

Przed wszystkim należy podkreślić wybitne znaczenie Triestu tak pod względem gospodarczym, jak politycznym i strategicznym. Zamieszkały przez Włochów, Słowenów i Chorwatów port nad Adriatykiem, położony na styku północno-wschodnich Włoch, południowej Austrii i północno-wschodniej Jugosławii, przed pierwszą wojną światową traktowany był jako perła w koronie Habsburgów, po 1918 roku zaś przypadł on Włochom, co stworzyło zarzewie włosko-jugosłowiańskich konfliktów.

Po drugiej wojnie światowej mocą wspólnej decyzji czterech wielkich mocarstw: Związku Radzieckiego, W. Brytanii, USA i Francji oraz w myśl traktatu pokojowego z Włochami, Triest jako punkt niewralgiczny miał zostać zneutralizowany i w charakterze Wolnego Obszaru znaleźć się pod opieką gubernatora, mianowanego przez Radę Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Postanowienia te miały wejść w życie do 13 września 1947 roku, w którym to terminie obce wojska miały opuścić terytorium Triestu, ludność zaś, otrzymawszy prawa demokratyczne, miała mieć zapewnione wszystkie możliwości swobodnego rozwoju.

Dzień ten jednak, dzień zawarcia i ratyfikacji traktatu pokojo-

wego z Włochami, należy już do dawno minionej przeszłości a postanowienie dotyczące Wolnego Obszaru Triestu nie zostało zrealizowane. Wojska okupacyjne nie zostały wycofane, lecz przeciwnie jest ich coraz więcej. Gubernator Wolnego Obszaru Triestu, mimo wszelkich wysiłków ZSRR, nie został mianowany z powodu przeszkód stawianych przez amerykańskich i brytyjskich przedstawicieli w Radzie Bezpieczeństwa, którzy odmawiali zgody na kandydatów przez nich poprzednio wysuniętych. Prasa demokratyczna i postępowe organizacje są prześladowane. Zamiast Wolnego Obszaru Triestu istnieje Triest sztucznie podzielony na strefę „B”, administrowaną przez tytów i strefę „A”, okupowaną przez wojska brytyjskie i amerykańskie. Przedmieścia Triestu przekształcają się w obozowiska żołnierskie amerykańskiej, powstają lotniska wojskowe, na wybrzeżu buduje się fortyfikacje i składy amunicji, na rzemie stoją angielskie i amerykańskie okręty, po szosie prowadzącej do miasta mną ciężarówki wojskowe ze sterzcami karabinami maszynowymi oraz samochody pancerne z żołnierzami amerykańskimi lub angielskimi w pełnym rynsztunku.

„W Trieście panuje atmosfera wojenna” — pisał jeden z dzienników włoskich. Okupanci amerykańscy zachowują się jak w posiadłości kolonialnej — niszcza, grabią, terroryzują znajdującą się w nieopisanie ciężkich warunkach ludność miejscowa, dostosowując całe życie miasta do planów budowania tu jeszcze jednej bazy agresji przeciwko obozowi demokracji.

Na tle tych planów staje się nam jasna amerykańska taktyka niedopuszczenia do realizacji posta-

nowień, pod którymi widnieją podpisy przedstawicieli mocarstw zachodnich, polityka lawirowania między Belgradem i Rzymem w sporze o Triest. To obiecują złote góry rządowi włoskiemu, to znów popierają Tito — zależnie od tego, jak jest im w danej chwili dogodniej. Gdy w kwietniu 1948 r. odbywały się we Włoszech wybory do parlamentu, mocarstwa zachodnie, dążąc do przeforsowania poplecznika ich interesów, de Gasperi'ego, wydały deklarację, na mocy której Triest miał być przywrócony Włochom. Po wyborach włoskich kość Triestu należało teraz rzucić w innym kierunku — w kierunku Belgradu.

W końcu sierpnia br. pewny więc siebie watażka Tito oświadczył, że chce zaanektować formalnie strefę „B”, pozostającą dotychczas tylko pod jego administracją. W odpowiedzi na to premier włoski Pella posłał dwie dywidzie na granicę włosko-jugosłowiańską, czym się jednak Tito nie bardzo przejął wobec oświadczenia Dulles'a, że USA nie czują się już związane deklaracją z 1948 r. Sprawa zaogniła się coraz bardziej, przeszła zaś w nową fazę, gdy w ostatnich dniach oficjalnie podano do wiadomości, że rządy USA, W. Brytanii i Francji postanowiły jednak przekazać Włochom strefę „A”, obejmującą miasto Triest i jego zaplecze.

Na Tito podziałało to, oczywiście, jak kubał zimnej wody i wywołało gwałtowną reakcję z jego strony, co wyraziło się w oświadczeniu, że jeśli decyzja ta zostanie wprowadzona w życie, pociągnie za sobą „nieobliczalne skutki” i „obszar Triestu stanie się w przyszłości widownią jeszcze gorszych konfliktów niż dotychczas”.

Tym się jednak imperialiści niewiele wruszają. Depcząc uchwały traktatu pokojowego z Włochami z 1947 roku, dążą przede wszystkim do utrzymania w Trieście swojej bazy. Obecne posunięcie w stosunku do Włoch też jeszcze nie przesądza wcale ostatecznie przy-

szłości strefy „A” i w ogóle kwestii Triestu, chodzi im tylko o mocniejsze związanie rządu Pelli z obozem atlantyckim, o przeformowanie ratyfikacji przez parlament włoski układu o tzw. armii europejskiej z hitlerowskim jej trzonem i dlatego kokietują burżuazję włoską.

W ostatniej nocy z dnia 12 bm., skierowanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR do rządu USA i W. Brytanii w sprawie Triestu, rząd radziecki, stwierdzając, że podział wolnego obszaru Triestu nie da się pogodzić z

utrzymaniem pokoju i bezpieczeństwa i że może wywołać komplikacje w tej części Europy, podkreśla, że stan ten jest sprzeczny z interesami i prawami mieszkańców Triestu. Trieścieńskie masy pracujące dobrze zdają sobie z tego sprawę. Zorganizowane w szeregach Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy walczą pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Triestu o swoje prawa, o zrealizowanie uchwały traktatu pokojowego z Włochami z 15 września 1947 roku.



Z życia partii

Komitet Powiatowy w Łukowie nie docenia roli partii w akcji skupu

W Łukowie odbyła się 7 bm. narada aktywu powiatowego w sprawie realizacji obowiązków wobec państwa. Na naradzie obecnych było ponad 200 osób, w tym cały aktywny gminny w dużej części członkowie partii. W referacie I sekretarza była ocena pracy GRN i GS, była ocena pracy pełnomocnika Międzyzakładowego Skupu, ale brak było oceny pracy Komitetów Gminnych i podstawowych organizacji partyjnych, brak było analizy postawy członków partii.

A tymczasem było się nad czym zastanawiać. W powiecie łukowskim obowiązkowym dostawom zboża podlega 566 członków partii, z tego tylko 319 wywiązało się z obowiązków w 100 proc., a 107 towarzyszy nie przystąpiło jeszcze do realizowania obowiązkowych dostaw. Jak może organizacja partyjna walczyć o skup w gromadzie skoro członkowie partii w akcji tej nie przodują.

W walce o przodującą postawę członka partii mamy już poważne doświadczenia. Gromadzkie organizacje partyjne, Komitety Gminne walczą od kilku lat o właściwą postawę członka partii, stawiają za zadanie przodowania jako obowiązkiem każdego członka partii. Tych naszych osiągnięć nie wolno zaprzeczować. „Każdy członek partii w pierwszych szeregach walki o realizację planu skupu zboża” — oto hasło, które powinniśmy być wysuwać na naradzie partyjno-gospodarczej. Ale o tym jak już powiedzieliśmy w referacie nie było ani słowa.

Sekretarze Komitetów Gminnych prowadzą z członkami partii obowiązkami się w realizacji obowiązkowych dostaw rozmowy mające zmienić ich niewłaściwą postawę. Czy to wystarczy, czy nie należałoby wzywać niektórych towarzyszy na posiedzenia KG po to, by wszyscy członkowie Komitetu Gminnego mogli z nimi rozmawiać? Czy KG wyciąga wnioski wobec tych towarzyszy, którzy po rozmowie nadal nie wywiązują się z obowiązków wobec państwa?

Dalej. Odbyły się we wszystkich gminach odprawy agitatorów partyjnych i bezpartyjnych. Frekwencja była niezła. Zadania agitatorów w walce o skup omówiono, ale do roboty konkretnej, terenowej agitatorzy nie przystąpili.

O tym wszystkim w referacie I sekretarza nie mówi się też nic. Te braki w referacie uwidoczniły się również w dyskusji. Towarzysze mówili bołowo o dotychczasowych błędach, ale nikt nie mówił o organizacji partyjnej w gromadzie. Przemawiał tylko jeden sekretarz Komitetu Gminnego, ale i on o pracy partii w terenie nie mówił.

Wniosek jest jasny: w walce o terminową realizację obowiązkowych dostaw pamiętać należy, że głównym ogniwem jest partia.

O OFENSYWNOŚCI W PRACY AKTYWU PARTYJNEGO I CZŁONKÓW PARTII

Towarzysze z Komitetu Powiatowego w Łukowie mówią o braku ofensywności w pracy podstawowych organizacji partyjnych. Co gorzej tej ofensywności brak również niektórym sekretarzom Komitetów Gminnych i aktywistom gminnym. Tow. Wójtowicz, sekretarz KP w Łukowie, opowiadał o takim fakcie. Na zebraniu gromadzkim w Woli Mysławskiej w dyskusji nad referatem o sytuacji międzynarodowej jeden z obecnych na zebraniu ostro zaatakował tezy wysunięte w referacie. Wszystkie bujdy Głosu Ameryki, BBC i „Freies Europa” znalazły się w jego przemówieniu. Przedstawiciel Komitetu Powiatowego ostro się z nimi rozprawił, ale na zebraniu tym obecny był sekretarz Komitetu Gminnego z Mysłowa tow. Truszkowski, obecni byli towarzysze z miejscowej organizacji partyjnej i żaden z nich głosu nie zabrał. Czyżby towarzysze nie mieli argumentów? Tow. Truszkowski dobrze zna tego „polityka” natchnionego przez wrogie szeregaczkę, wie, że jest to kombinator i spekulant, który za wroga Polsce Ludowej działalność siedział już w więzieniu, który okradł cegielnię na Zachodzie. Słowem niebieski ptaszek, który próbuje brudzić. Na zebraniu ani sekretarz KG, ani inni towarzysze nie zdemaskowali go w oczach zebranych chłopów.

Albo drugi fakt. Pojechał do gromady Górka tow. Aleksander Magnuszewski, jako odpowiedzialny za pracę polityczną w tej gromadzie w akcji skupu zboża. Pojechał po to, by na miejscu rozbić wroga kulacką propagandę o nierealności planu, o nieurodzaju itp. Pojechał po to, by wyjaśniać chłopom znaczenie polityczne obowiązkowych dostaw, by w oparciu o pracujące chłopstwo zmusić kulaka do wywiązania się z obowiązków wobec państwa.

Ale tow. Magnuszewski robotę politycznej nie prowadził, sam uległ wrogiej plotce i w sprawozdaniu przysłanym do Komitetu Powiatowego powtórzył wszystkie argumenty wroga.

Faktów braku bojowości i ofensywności w pracy organizacji partyjnych w terenie moglibyśmy przytoczyć więcej. Zna te fakty niegromadzki Komitet Powiatowy, a mimo to brak w Komitecie politycznej analizy, która by pozwoliła zrozumieć, że w walce o skup zboża, w walce o realizację zadań stojących przed nami postawa organizacji partyjnych i aktywu partyjnego ma decydującą rolę. Wszelkie hasła o konieczności pracy politycznej wśród chłopów, o konieczności prawidłowej oceny sytuacji na poszczególnych gromadach są pustym dźwiękiem jeśli będziemy to robić w oderwaniu od partii, w oderwaniu od codziennej partyjnej roboty w gromadzie.

Stąd wniosek drugi: **Komitet Powiatowy musi w akcji skupu zboża uczyć organizacje partyjne właściwej pracy, ofensywności wobec wroga, konieczności przodowania członków partii.**

MNIJ PAPIERKÓW WIĘCEJ POWIĄZANIA SIĘ Z TERENEM

Wydział organizacyjny KP w Łukowie opracował „wzór sprawozdania”, na podstawie którego sekretarze Komitetów Gminnych mają co 5 dni podawać dane o przebiegu skupu zboża. Z góry zastrzegamy się, że doceniamy rolę sprawozdawczą, wiemy, że jest ona niezbędna dla prawidłowej oceny sytuacji w terenie dla wyciągnięcia na przy-

szłość słusznych wniosków. Ale ankiety sprawozdawcze muszą być tak opracowane, by nie przeszkadzały sekretarzowi w pracy terenowej. A zastanówmy się, czy ankietę, która posiada 12 punktów, z których każdy posiada 3 podpunkty, a więc razem 36 pytań, bardzo nieraz szczegółowych, na które należy co 5 dni dać odpowiedź nie przeszkadza sekretarzowi w pracy? Nam się zdaje, że tak. Przy tym należy pamiętać, prócz ankiety sprawozdawczej do KG napływa wiele różnych telegramów. W koniunktę za tym, by w terminie wywiązać się ze wszystkich doradczych poleceń sekretarza KG nie ma czasu na bliższe związanie się z terenem, na głębszą polityczną pracę.

Jest cały szereg faktów, które powinny zasignalizować Komitetowi Powiatowemu o tym, że Komitety Gminne w pow. łukowskim zbyt mało mówią bezpośrednio z chłopem. Czym jak nie słabą pracą polityczną w terenie należy wytłumaczyć to, że w roku bieżącym odbyło się tylko 7 zbiorowych dostaw zboża, podczas, gdy w tym samym okresie w roku ubiegłym odbyło się ich w pow. łukowskim 42? Czym jak nie brakiem pracy politycznej wśród pracującego chłopstwa, brakiem czynności politycznej, należy wytłumaczyć fakt, że w grupie do 7 ha przeliczeniowych poważna część chłopów w ogóle nie rozpoczęła jeszcze obowiązkowych dostaw zboża?

Te fakty powinny się stać sygnałem dla Komitetu Powiatowego, dla komitetów gminnych, że mało jest naszej roboty wyjaśniającej, że mało tkwimy w masach małorolnych i średniorolnych chłopów, że pozwoliliśmy rozhułać się kulackiej propagandzie, która zmierza do tego, by odciągnąć chłopów od wypełniania swojego patriotycznego obowiązku. A więc wniosek trzeci: **Tak ustawić pracę, by wszyscy pracownicy Komitetu Powiatowego i komitetów gminnych jak najwięcej tkwili w terenie, by w oparciu o potrzeby terenu układali swoją pracę, by w praktyce, w codziennej walce realizowali trójjedyną formułę Lenina.** (phs)

Na przykładzie Klementowic

Gdy gromadzki zespół dobrze pracuje

W gminie Celejów przoduje w skupie zboża gromada Klementowice. Gdyby wszystkie gromady w powiecie puławskim tak samo jak Klementowice wywiązywały się z obowiązków względem państwa, to powiat zostałby już zwolniony z miarek i odsypów. Gromada Klementowice zorganizowała trzy zbiorowe dostawy zboża, a także zbiorową dostawę żywna.

Nikomu chyba nie trzeba tłumaczyć, że dobre wyniki nie przyszły same, nie powstały żywłowo. Zobaczymy więc jak do nich doszło.

INTERES PAŃSTWA I GROMADY JEST TAKI SAM

Do Klementowic można dojechać koleją. Stacja jest tuż w samej wsi. Komu wypadnie droga samochodem, może dojechać szosą z Kurowa albo z Należcowa. Jeśli komu się spieszy, by porozumieć się z Klementowiczami bez chwili zwłoki, może skorzystać z telefonu. Aparatów jest dosyć — w GS, w szkole podsiławowej i w Technikum Księgowości Rolniczej. Można więc wybierać, gdzie bliżej. Klementowice to wieś światła i kulturalna.

Chłopi z Klementowic zastanawiają się nieraz, licząc w myślach, ile to trudu robotników z miasta, ile pieniędzy i materiałów trzeba, aby do wsi popłynęła po drutach elektryczność. Więc kiedy chłop z Klementowic zacznie robić rachunek z państwem, to jasno widzi, że ma jeszcze do spłacenia poważny kredyt.

Tak myśli sołtys Tarkowski — świadomy swych obowiązków obywatela i tak myśli każdy uczelwy chłop z Klementowic. Dobrze myślą. Najlepszym tego dowodem, że wieś Klementowice przoduje w obowiązkowych dostawach.

Skoro wykonanie planów dostaw leży w interesie chłopów, to jasne, że chłop sam musi tego wykonania dopilnować. Tym, którzy jeszcze nie rozumieją, że dostawy mają na celu ich dobro — wytłumaczyć, tym, którzy zapominają o obowiązkach — przypominać, a opornych zmusić do wykonania swoich obowiązków.

Interesom gromady płynie w Klementowicach zespół gromadzki. Jego członkowie to prezes koła ZSCh —

Bolesław Tarkowski, małorolny chłop, członek ZSL — Stanisław Jerzyca i zastępca sołtysa — Bronisław Kozak. Ta trójka walczy o przodownictwo swej gromady, tłumaczy chłopom, że interes gromady i państwa ludowego to jedno.

JAK KLEMENTOWICE ZDOBYŁY PRZODOWNICTWO

Był wrzesień. Zespół gromadzki z sołtysiem uradził zorganizować zbiorową dostawę. Wtedy jeszcze gromada nie była na pierwszym miejscu w gminie. Poszli wszyscy czterej na wieś, kolejno do chłopów, szczególnie do tych, co więcej zboża mieli do odstawy. W niedzielę zeszli się ludzie na zebranie gromadzkie, przyszedł też kierownik szkoły ob. Tepper. Porozmawiali wszyscy razem o dostawach tak, że dla wszystkich stało się oczywiste, że aby w państwie wszystko szło jak trzeba, należy każdy punkt planów gospodarczych wykonać w terminie. A więc obowiązkowe dostawy. Zaś leć jeszcze, kiedy się wykona obowiązek przed terminem. Wtedy państwo także wcześniej może przeprowadzić różne prace, przynoszące wszystkim pożytek.

Wieczorem przed wyznaczonym dniem zespół i sołtys znów poszli po wsi. Przypominali sąsiadom, że czas szykować ziarno. Sami też szykowali. Sołtys był wśród pierwszych, którzy wypełnili wszystkie obowiązki: w zbożu, żywno, podatkach itp. A Stanisław Jerzyca powołał zboża razem w zbiorowej dostawie. Od jednego zamachu Klementowice wyszły w skupie zboża do przodu.

Drugą zbiorową dostawę poprowadził Bolesław Tarkowski. Kozak jeszcze nie zdążył przygotować ziarna. Ale wszyscy ludzie wiedzieli, że zespół gromadzki dobrze został wybrany. Każdy z jego członków starał się, żeby Klementowice należycie wypadły w porównaniu z innymi gromadami. Wyniki też nie dały na siebie czekać. Klementowice wyszły na drugie miejsce w powiecie. Byłyby na pierwszym miejscu, ale pobliskie Karmanowice również zorganizowały zbiorową dostawę i nie dały sobie odebrać pierwszeństwa.

Chłopi z Klementowic są ambitni, nie dali za wygraną. Sną zorganizować zebranie gromadzkie, znów zespół z sołtysiem poszedł na wieś, nauczyciele im pomogli. Doszli do trzeciej dostawy zbiorowej. Poprowadził ją Kozak, wykonując swe zobowiązanie. Z początkiem października gromada Klementowice wyszła na pierwsze miejsce w gminie.

Doświadczenia Klementowic dowodzą, że jeśli się chłopu wytłumaczy, jak wykonując swe obowiązki wobec państwa działa w swoim własnym interesie, jeśli aktyw gromadzki daje dobry przykład — wtedy chłop sam dopilnuje wykonania obowiązków. Właśnie poprzez zespół gromadzki. Gdy każdy zespół będzie pracował tak jak w Klementowicach, takie same będą też wyniki każdej gromady.

Les.



Gromada Marechów, gmina Kluki, jest przodującą gromadą na terenie województwa łódzkiego. Już dnia 8 sierpnia br. wykonała ona w 100 proc. swój roczny plan odstawy zboża. Na zdjęciu: przodująca chłopka Marlauna Matusickowa.

Współpraca wszystkich ogniw przedsiębiorstwa źródłem sukcesów

Rok temu i jeszcze na wiosnę br. pisaliśmy o niedociągnięciach pracy MHD Artykułami Przemysłowymi w Lublinie, krytykując szczególnie brak bieżącej księgowości w tym przedsiębiorstwie. Istotnie do niedawna przedsiębiorstwo MHD Artykułami Przemysłowymi wloko się na szarym końcu w wykonawstwie wszystkich zadań planowych, a hamulcem, który uniemożliwiał mu równy start z innymi przedsiębiorstwami był stale otwarty problem księgowości. Jeszcze na koniec I kwartału br. MHD Artykułami Przemysłowymi był jednym z przedsiębiorstw o najniższym poziomie pracy księgowości w województwie i w skali krajowej.

W II kwartale br. w pracy tej komórki nastąpił przełom. Kierownictwo i cały zespół podjął ambitne zobowiązanie — sporządzić bilans roczny przed terminem. Potrzebna tu była ogromna mobilizacja zespołu, który do tej chwili szedł po najmniejszej linii oporu i wskutek biadolenia i narzekania na „zabagnioną” księgowość, na stare zaległości, uzyskiwał u władz zwierzchnich nowe etaty dla księgowości — gdzie kosztem innych działów tworzyły się przerosty personalne. Mimo stale zwiększanej obsady personalnej tej komórki dużo prac wykonywanych było jako prace zlecane i przy pomocy obcej — co powiększało koszty własne przedsiębiorstwa.

Prawidłowa organizacja pracy, pomoc ze strony nowej dyrekcji, przyniosły wspaniałe rezultaty. Zespół księgowości własnymi siłami, bez oglądania się na pomoc obcą, zlikwidował bardzo poważne zaległości, jakie istniały na koniec I kwartału i w pierwszych miesiącach II kwartału, i sporządził bilans za półrocze na 15 dni przed terminem.

Na początku września pracownicy księgowości na wniosek głównego księgowego, ob. Raińskiego, podjęli ciche zobowiązanie: sporządzić bilans za III kwartał na 21 dni przed terminem, tj. na 4.X. br. — jako Czyn Październikowy. Dla wykonania tego, naprawdę trudnego zadania konieczna była współpraca wszystkich komórek organizacyjnych przedsiębiorstwa, jak komórki konfrontacji dokumentów sklepowych, zatrudnienia i płacy, a przede wszystkim pracowników sklepowych. Tutaj przyszyli z pomocą — dyrektor przedsiębiorstwa, egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej i rada miejscowa, którzy osobiście przeprowadzali rozmowy z pracownikami sklepowymi, pomagali im w trudnościach, tak, że pod koniec miesiąca doprowadzono do terminowego wpływu raportów sklepowych do księgowości.

Apel dyrekcji i głównego księgowego o pomoc w realizacji ambitnego zamierzenia zespołu księgowości spotkał się z należytym zrozumieniem całej załogi. W dniach od 30 września do 2 października wyłożona praca zespołu księgowości trwała bez przerwy na dwie zmiany. Dyrekcja, członkowie egzekutywy i przewodniczący rady miejscowej w tych decydujących ostatnich chwilach walki o wykonanie zobowiązania czuwali również bez przerwy. Raporty sklepowe z utargów za dzień 19 września napływały od godziny 19 do 23.30, raporty z magazynów wpłynęły o godz. 7 — 1 października. Komórka kontroli i konfrontacji dokumentów przekazała uzgodnione raporty sklepowe dnia 1 bm. na godzinę 15.30, komórka zatrudnienia i płac podliczyła w tym czasie wszystkie karty pracy sprzedawców oraz przewizie co normalnie obowiązująca była zrobić na 8 października. Każ-

da minuta była droga. Wzorowo sporządzony bilans został oddany władzom nadrzędnym o godzinie 10 w dniu 2 października, czyli na dwa dni przed terminem podjętym w zobowiązaniu, a na 23 dni przed obowiązującym terminem, co postawiło dział księgowości MHD Artykułami Przemysłowymi w Lublinie we współzawodnictwie o przedterminowe sporządzenie bilansu na pierwszym miejscu w skali wojewódzkiej i na drugim miejscu w skali krajowej.

Pierwsze miejsce w kraju uzyskał dział księgowości MHD w Złotowie, który jednakże włożył w to dużo mniej wysiłku ze względu na to, że prowadził tylko kilkanaście punktów sprzedaży, podczas gdy MHD Artykułami Przemysłowymi w Lublinie jest w tej chwili jednym z największych przedsiębiorstw MHD, o objętości ponad 100 punktów.

Sukces tego przedsiębiorstwa nie ogranicza się jedynie do faktu rekordowego osiągnięcia w dziedzinie przedterminowego sporządzenia bilansu. Ma on inne jeszcze aspekty, a mianowicie: stanowi przykład, do jakich można dojść wyników przy zespoleniu woli kierownika przedsiębiorstwa ze współdziałaniem wszystkich zainteresowanych czynników przy socjalistycznym stosunku do pracy; pozwala zrozumieć zasadę konieczności współpracy wszystkich ogniw w ramach przedsiębiorstwa i daje oczywiste dowody rezultatów takiej współpracy; wzbudza w pracownikach poczucie dobrze spełnionego obowiązku, co w konsekwencji podnosi wartość i jakość ich pracy.

Niewątpliwie niedługo usłyszymy o dalszych osiągnięciach tej placówki w dziedzinie wykonawstwa innych zadań, których celem jest jak najlepsze zaopatrzenie ludzi pracy stosownie do ich wymagań i potrzeb. B. S.

O tytuł najlepszego w zawodzie walczą robotnicy ZBM

Ruch współzawodnictwa o tytuł „najlepszego w zawodzie” ogarnął szerokie rzesze pracowników Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. Przy podsumowaniu wyników współzawodnictwa za II kwartał br. w skali Centralnego Zarządu tytuł najlepszej brygady zdobyły: brygada ob. Stanisława Perczyńskiego i ob. Stanisława Sprawki.

Tytuł najlepszego w zawodzie elektryka otrzymał ob. Henryk Walkowski.

Drugie miejsce we współzawodnictwie o tytuł „najlepszego” zdobyła brygada lastrykarska ob. St. Kosmał, o tytuł „najlepszego” w zawodzie zdobyli: malarz Karol Dziuban, parkieciarz Czesław Gibula i kierowca samochodowy Romuald Imiennicki.

STOSUJĄC RADZIECKIE METODY LECZENIA PRZYWRACAMY LUDZIOM ZDROWIE



Józia Soroka — pacjentka Woj. Szpitala Dziecięcego w Lublinie — dobrze czuje się po przebytej operacji przeszczepienia skóry. Dr Maria Kobylńska i dr Aleksander Naumik oglądają małą pacjentkę.

Ciekawy odczyt prof. dr N. Lubnickiego

Dnia 16. X. 1953 roku o godzinie 19 odbędzie się 59-te posiedzenie naukowe TFP, na którym prof. dr Narcyz Lubnicki wygłosi odczyt pt.: „Poglądy filozoficzne Mikołaja Czernyszewskiego” (w 125 rocznicę urodzin). Posiedzenie odbędzie się w sali Seminarium Logiki UMCS, przy ul. Skłodowskiej 2, I p.

- ZBYT SŁABE POWIĄZANIE Z NAUCZYCIELSTWEM
 - NIEDOSTATECZNA POMOC W POLITYCZNYM ODDZIAŁYWANIU NA MŁODZIEŻ
 - BRAK ZAINTERESOWANIA CZASEM SPĘDZANYM PRZEZ MŁODZIEŻ POZA SZKOŁĄ
- ### oto błędy, które nie mogą powtórzyć się w pracy nowo wybranych komitetów rodzicielskich

We wszystkich szkołach ogólnokształcących typu licealnego technikach i szkołach zasadniczych w dniu 11.X br. rozpoczęły się wybory do nowych komitetów rodzicielskich. Wybory zostały poprzedzone naradą przewodniczących komitetów rodzicielskich, na której dokonano analizy dotychczasowej pracy. Omówiono błędy i niedociągnięcia oraz podsumowano całokształt pracy za ubiegły rok szkolny.

Dokładna analiza pracy komitetów wykazała, że w większości wypadków nie wywiązały się one z nałożonych obowiązków. Największym niedociągnięciem występującym w pracy prawie wszystkich komitetów, to zbyt słabe powiązanie z nauczycielstwem, niedostateczna pomoc w politycznym oddziaływaniu

XXXVI rocznicę Rewolucji Październikowej załogi lubelskich zakładów pracy czczą zobowiązaniami produkcyjnymi

ZALOGA LUBELSKIEJ SPOŁDZIELNI METALOWCÓW „WSPÓŁPRACA” składająca się z 8 brygad podjęła dla uczczenia XXXVI rocznicy Rewolucji Październikowej i Miesiąca Poglębnienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej cenne zobowiązania produkcyjne, których wartość sięga 407 tys. zł.

ROBOTNICZY ZAKŁADÓW OBUWIA IM. M. BUCZKA postanowili wykonać plan roczny na 4 i 1/2 dnia przed terminem i dać 4.270 par obuwia ponad plan.

Sztalnernia skóry twardej zobowiązała się zaoszczędzić dodatkowo do końca br. 382 kg skóry, a oddział manipulacji skóry miękkiej zobowiązał się zaoszczędzić 200 m² skóry.

ZALOGA LUBELSKICH ZAKŁADÓW METALOWO ELEKTRYCZNYCH w Lublinie podjęła zobowiązanie, że plan roczny i zadania IV kwartału br. wykoną na 10 dni wcześniej tj. do dnia 20.XII. 53 r.

BRYGADY, ZESPOŁY I PRACOWNICY ADMINISTRACYJNI ZARZĄDU INSTALACYJNEGO ZBM w Lublinie zobowiązali się:

— Grupa robotników zatrudniona przy zakładaniu instalacji sanitarnych w składzie 26 osób zobowiązała się wykonać prace na parterze, pierwszym i drugim piętrze na budowie 12/52 blok „C” skracając termin wykonania, oznaczony harmonogramem, o 4 rob./dni.

— Brygada elektryków ob. Henryka Walkowskiego w składzie 5 osób zobowiązała się zwiększyć procent wydajności pracy z dotychczas wykonywanych 200% normy na 250%.

— Brygada elektryków ob. Edwarda Cękańskiego w składzie 4 osób postanowiła w okresie do 31.X.1953 r. zwiększyć procent wydajności z 217 do 240% normy.

— Zespół elektryków ob. Zygmunta Rozpędowskiego w składzie 2 osób zobowiązał się w okresie od 23.IX. do 31.XII. br. zwiększyć procent wydajności, z wykonywanych dotychczas 251% normy na 275%.

Równocześnie brygady pamiętając o wezwaniu tow. Wiktora Saja „JA NIE WYPUSZCZĘ BRAKU” zobowiązują się wykonywać wszelkie roboty bez usterek.

Prof. A. Wyleżyński

Przed koncertem Filharmonii (W 104 rocznicę zgonu Fr. Chopina)

Fryderyk Szopen (1810—1849) koncert fortepianowy F—moll.

Odrębny ton narodowy, którym przepełniona jest twórczość Szopena dał początek pojęciu muzyki narodowej. Muzyka Szopena, genialnie przetwarzająca ducha pieśni ludowej stała się bodźcem dla ruchu narodowego w muzyce innych krajów. Światowe znaczenie Szopena polega poza tym na wewnętrznej treści jego sztuki, na głębi przeżyć ludzkich i potęgę ich oddziaływania. Takie znaczenie mają szczególnie sonaty, polonezy, schierza, mazurki.

Koncerty fortepianowe, z natury rzeczy stanowiące typ kompozycji raczej wirtuozowskich, mają charakter mniej pogłębiony, jednak i one oprómiennione są polem poetycznego wyrazu. Koncert f—moll utworzony został w młodzieńczym, warszawskim okresie życia Szopena.

Część pierwsza koncertu ma ściśle formę allegro sonatowego opartego na kontrastujących tematach. Część druga (largo) jest natchnionym poematem miłości, napisanym pod wpływem przeżywanego przez kompozytora uczucia do tego idealu Konstancji Gładkowskiej. W finale, w formie rondo, rytm mazurek „zaw” ra przedziwną różnorodność środków harmonicznych, czyniąc wrażenie efektywnej formy pianistycznej o olśniewającym uroku.

Modest Musorski (1838—1881) „Noc na Łysej Górze”.

Musorski był jednym z członków grupy kompozytorów rosyjskich zwalczających ko-

smopolityzm i nawołujących do oparcia muzyki na źródłach narodowych („Potężna grodnicka”). W posilkowaniu się pieśnią ludową, odmalowaniu scen obyczajowych i charakterów jest Musorski mistrzem realizmu nastrojów i charakterystyki liryki „Borys Godunow”, „Chowanszczyzna”, „Jarmark Sorczyński”).

Malowniczo obrazowo i nieskrepowaną rytmiką przejawia w jednym z nielicznych swych utworów symfonicznych pt.: „Noc na Łysej Górze”. Jest to fantastyczny obraz muzyczny malujący sabbat czarownic w scenach pełnych nastroju, barwności kolorystycznej i niepokojącej rytmiki.

Mieczysław Karłowicz (1876—1909) „Powracające fale” poemat symfoniczny.

Wyraz twórczości Karłowicza, skryształowany w formie poematów symfonicznych, ukazuje nam kompozytora zagłębionego w nieprzemijających wartościach ducha, ukazując twórcę skupionego, pełnego zadumy, melancholii, lub tragicznych zmagani. Taki jest nastrój wartościowych dzieł, którymi się mierzy wielkość twórczości Karłowicza — poematów symfonicznych: „Odwieczne pieśni”, „Powracające fale”, „Smutna opowieść”, „Rapsodia litewska”, „Oświeć omowie”. Wielka wiedza fachowa Karłowicza pozwoliła mu na wszechstronne opanowanie aparatu orkiestrowego, dzięki czemu dzieła jego, przemawiając głębią wyrazu i nastroju wyróżniają się świetną szatą instrumentalną i pomysłowością nowoczesnej harmonizacji.

Czytelnicy piszą

Mieszkańcy ulic: Uniwersyteckiej, Skłodowskiej, Nowotki, Grotgiera z radością powitali otwarcie linii trolejbusowej.

Przystanek przy ul. Nowotki znacznie zmniejszył odległość do ich domów. Niedługo jednak trwała radość. Kierownictwo MPK doszło do wniosku, że byłoby to zbyt wygodne dla obywateli tej dzielnicy i wydało zarządzenie, by publiczność wysładała już na rogu Al. Racławickich i Uniwersyteckiej, wychodząc widocznie z założenia, że jednak dłuższy spacer jest dla zdrowia niezbędny. I oto zawiadzeni pasażerowie wysiadają, zgodnie z zarządzeniem na rogu ul. Uniwersyteckiej,

a wóz zajęcza pusty na przystanek.

Kłedyż wreszcie skończymy z bezczynną biurokracją? Czy MPK jeszcze nie rozumie, że trolejbusy są dla wygody obywateli, a nie odwrotnie? Mieszkancka ul. Skłodowskiej

U dzieci, których matki pracują

Byliśmy jeszcze przed budynkiem przedszkola TPD Nr 1, gdy dobiegły nas z bawialni słowa piosenki:

Kto zbuduje z klocków wieżę? Kto sukienki lalkom pierze? Wytnie ptaszka lub wiatraczek? To na pewno przedszkolaczek!

Zwiedzamy przedszkole. Dzieci wróciły właśnie ze spaceru po parku, skąd przyniosły kasztany i liście. Jutro będą robić z kasztanów ptaszki i laleczki, a liście nalepią na białe kartony, z których powstanie album przyrodniczy.

Pokój, w którym się znajdujemy jest duży i bardzo przyjemnie urządzone. W jednym kąciuku znajdują się zabawki „meskie” — konie, auta, traktory, klocki, w drugim widzimy lalki, łódeczka, „prawdziwa” balie z pralka i wyciżmaczkę — królestwo dziewczynek.

Stoimy obok pomysłowo i estetycznie urządzonej szafki z półkami, w której każde dziecko ma swoją przegródkę, a w niej tecczkę naznaczoną owocem lub zwierzątkiem, aby nie pomyliło jej z innymi. W tecczce znajdują się rysunki dzieci.

Na stoliku pod oknem schną właśnie nowe malowanki, ukończone przed chwilą. Najładniejsze rysunki ma zawsze Leszek Delza, który z dumą pokazuje nam również swoje rysunki w barwnym kalendarzu.

Największą popularnością cieszy się wśród dzieci obok rysunków, warsztat stolarski. Klocki

konstrukcyjne, no i oczywiście balia.

— Staramy się poprzez gry i zabawy nauczyć dzieci zbiorowego współzycia — mówi wychowawczyni ob. Tyzenhaus. — Przy pomocy zabawek najłatwiej wpoić w dziecko zamiłowanie do porządku, nauczyć poszanowania wspólnej własności.

W pewnej chwili w sali robi się głośno. Wychowawczyni zwraca się do dzieci ze słowami:

— Dzieci! uwaga! — Podnosimy rączki do góry i ruszamy paluszkami. O, tak. Zaczynamy.

W pierwszej chwili nie bardzo rozumiemy, co ma oznaczać ta nagła gimnastyka

— To tylko dlatego, żeby się uczyli — wyjaśnia nam z uśmiechem ob. Tyzenhaus.

Dzieci, zajęte paluszkami rzeczywiście przestały halasować.

W drugim pokoju zastajemy najmłodszą grupę dzieci. Odbywa się właśnie ważenie. Trzy i czterolletnie „pociechy” stoją jedna za drugą, każda z kartą zdrowia w ręce i czekają swojej kolejki do wagi.

Najmłodsza Hania gryzie koniuszek karty. Widząc to stojąca obok Basia mówi łagodnie: „Haniu, karty nie można brać do buzi” — i dziewczynka momentalnie zaprzestaje niefortunnej zabawy. Dzieci podchodzą do wagi w idealnym wprost porządku, bez pchania się i kłótni. (Mimo woli przypominają się nam nasze „dorostki”, kłótniwe koleżki.)

na młodzież i niedostateczna troska o to, jak młodzież spędza czas poza szkołą. Za mało również zajmowały się komitety rodzicielskie pracą ZMP i ZHP. Nie pomagały młodzieży w pracach pozaszkolnych, w kółkach zainteresowań. Wybryki chuligańskie młodzieży szkolnej nie znajdowały właściwego oddźwięku na zebraniach komitetów, które nad tymi sprawami przechodziły do porządku dziennego, pozostawiając troskę o wychowanie tej młodzieży wyłącznie nauczycielom.

W wielu wypadkach do komitetów rodzicielskich wchodził ludźle obarczeni innymi obowiązkami, którzy nie zawsze znajdowali czas na zajęcie się sprawami szkoły. Odbijało się to ujemnie na pracy całego komitetu, który pracując w zmniejszo-

nym składzie, nie zawsze mógł należycie wywiązać się ze swoich zadań. Słabo również pracują komitety opiekuńcze, których działalność ogranicza się do wysłania swojego przedstawiciela na otwarcie roku szkolnego, ewentualnie na inne uroczystości. A przecież mogłyby one wydatnie pomóc młodzieży w organizowaniu kółek zainteresowań i dalszym ich rozwoju.

Obok komitetów rodzicielskich pracujących słabo, są jednak i takie, które swoją ofiarnością zasługują na wyróżnienie. Do takich należą komitety przy szkole TPD Nr 1 i 9, których członkowie mimo, że sami pracują zawodowo, potrafili znaleźć czas na zajęcie się młodzieżą. Komitety te swoją pracą wpłynęły w dużej mierze na polepszenie wyników nauczania i pomogły młodzieży w rozwinięciu jej zdolności i zainteresowań.

Wybory do komitetów rodzicielskich dopiero się rozpoczęły i zakończą się prawdopodobnie w połowie listopada.

Aby uniknąć błędów popełnionych w ubiegłym roku szkolnym, trzeba, aby do komitetów weszli ludzie nie z racji zajmowanego stanowiska, ale ludzie, którzy naprawdę interesują się zagadnieniami związanymi z pracą szkoły i którzy będą mogli poświęcić czas na pracę z młodzieżą. H.

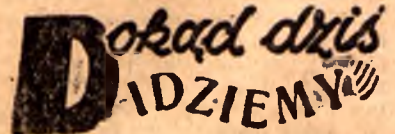


PIĄTEK, 16 października 1953 r. PROGRAM I.

Godz. 7.00 Dziennik poranny. 7.55 Wiadomości. 8.20 Koncert. 9.00 Audycja dla klasy X. 9.40 Audycja dla przedszkoli. 11.05 Audycja dla kl. IV. 11.25 Muzyka i aktualności. 12.04 Dziennik. 12.15 „Na swojska nutę”. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Radziecka muzyka popularna. 15.25 Program dnia. 15.30 „Krzak jaśminu” odc. pow. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Muzyka rozrywkowa. 16.45 Skrzynka ozołna. 17.00 Muzyka operowa. 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa. 18.00 Na szerokim świecie. 18.15 Koncert estrady młodzieży muzyki rozrywkowej. 18.55 Pieśń w wykonaniu Chóru PR. 19.15 Teatr Młodego Słuchacza. 20.00 Dziennik. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.45 „Listy z Dalekiego Wschodu”. 21.05 Koncert symfoniczny. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II.

Godz. 7.20 Muzyka. 7.50 Program dnia. 7.55 Wiadomości. 14.00 Program dnia. 14.10 Audycja dla klasy II. 14.30 Audycja dla kl. V—VII. 15.10 „Schach z Wuthenow”, fragment pow. 16.00 Piosenki radzieckie. 16.20 Koncert. 17.00 Radiowy Klub Racjonalizatorów. 17.20 Duna-jewski: Pieśń o dalekim przyjacielu. 17.25 Ze sportu. 17.30 Na warszawskiej falli. 18.00 Muzyka rozrywkowa. 18.30 „Nowe zadanie skóry” pogadanka J. Zaliczkiego. 18.40 Utwory klasyczne. 18.55 Z cyklu: pieśni kompozytorów radzieckich w wyk. solistów radzieckich. 19.20 Radiowy poradnik językowy. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Zurbinowite” — odcinek pow. 20.20 Muzyka polska. 20.53 Stan pogody. 21.00 Dziennik. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.36 Muzyka taneczna. 21.50 Z życia ZSRR. 22.20 Pieśni chóralne. 22.40 L. V. Beethoven: sekstet na dwa klarnety, dwa róg i dwa fagoty. 23.00 F. Schubert: Symfonia nr 7, C-dur. 23.10 Ost. wiad.



TEATR PAŃSTWOWY im. J. OSTERWY: — Godz. 16.00 — „Panna Maliczewska”. Godz. 19.30 — „Mał i żona”.

KINA: APOLLO: — „Przełom” seria II prod. radzieckiej. Godz. 16. 18. 20.

ROBOTNIK: — „Przełom” seria II prod. radzieckiej. Godz. 15. 17. 19.

RIALTO: — „Dziewczeta z baletu” prod. radzieckiej. Godz. 16. 18. 20.

PRZODOWNIK: — „W dni pokoju” prod. radzieckiej. Godz. 18. Repertuar kin podajemy na podstawie Informacji OZK, ul. Pstrowskiego 6. tel. 14-00.

PAŃSTWOWA FILHARMONIA (ul. Daszyńskiego 7) — Koncert symfoniczny z udziałem Wł. Kędry. Godz. 20.00.

WYSTAWY: Muzeum Lubelskie: — „Twórczość Włta Stwożsa”. Godz. 10—15. Muzeum Lubelskie: — „Jesienna wystawa plastyków”. Godz. 10—15. Muzeum na Mайдanku: — „Muzea stolicy ZSRR”. Godz. 8—16.

DOM OFICERA: — „X-lecie Wojska Polskiego”.

DZURY APTEK: Krakowskie Przedmieście 5, Narutowicza 27, Bucza 23, Stalingradzka 25.

B. Bar korespondent zakładowy